

Czy jakość uratuje polską geodezję?

Przetargi, które będą ogłaszane przez GUGiK w związku z realizacją 3 dużych projektów w ramach PO Polska Cyfrowa, były głównym tematem walnego zgromadzenia Polskiej Geodezji Komeracyjnej zorganizowanego 13 listopada w Warszawie.



Obrady plenarne Polskiej Geodezji Komeracyjnej odbywały się z udziałem głównego geodety kraju Kazimierza Bujakowskiego oraz zastępcy GGK Jacek Jarząbek. Goście z GUGiK przedstawili 3 duże projekty, które mają rozpocząć się wkrótce i być zakończone w III kw. 2018 r. Budżet przedsięwzięć ZSIN faza II, CAPAP i K-GESUT wynosi w sumie 430 mln zł. Dobra wiadomość dla branży jest taka, że umowy na dofinansowanie tych projektów zostały podpisane przez przedstawicieli GUGiK 3 dni później, tj. 16 listopada [więcej o projektach w GEODECIE 11/2015 – red.].

GGK Kazimierz Bujakowski zadeklarował również ogłoszenie w najbliższych miesiącach pierwszego w ramach CAPAP przetargu na wykonanie 430 arkuszy mapy topograficznej w skali 1:10 000. Wkrótce zostanie także zainicjowany dialog techniczny dotyczący warunków realizacji projektu ZSIN faza II (modyfikacja warunków z projektu ZSIN faza I). Po zakończeniu dialogu i wyłonieniu pierwszej grupy partnerów z powiatów będą ogłaszane przetargi na modernizację EGiB.

Kazimierz Bujakowski przewiduje, że ze względu na skalę prac nastąpi w geodezji przejście od rynku zamawiającego do rynku usługodawcy. Zwracając się do przedsiębiorców, zachęcał do współpracy dużych firm z małymi i interesował się mocami przerobowymi jednych i drugich. Obiecywał, że w przetargach będzie uwzględniony czynnik społeczny w ten sposób, że preferencje otrzymają podmioty zatrudniające specjalistów na umowę o pracę. Kolejna planowana zmiana w procedurze przetargowej na korzyść firm to etapowanie, czyli zamykanie prac i płacenie etapami.

Zastępca GGK Jacek Jarząbek zwracał uwagę, jak istotne jest sprawne zarządzanie projektami w ramach konsorcjów. Dotychczas, jego zdaniem, był to słaby punkt w realizacji projektów, ale teraz, przy tak dużej skali prac, nie można sobie na to pozwolić. Dialog techniczny dotyczący ZSIN będzie bardzo ważny, pozwoli określić potrzeby kadrowe, w tym liczbę geodetów uprawnionych niezbędnych do prowadzenia prac, i w ogóle przeprowadzić rzetelną ocenę pracochłonności. Jacek Jarząbek podkreślał, że GUGiK jest zainteresowany wysoką jakością, a nie naliczaniem kar dla wykonawców.

Dyskusja przedsiębiorców koncentrowała się na procedurach przetargowych. Kilka postulatów sformułował Florian Romanowski, prezes OPEGIEKA Elbląg:

- Warunki przetargowe powinny zawierać klauzule, że nie wolno zaniżać cen.
 - Należy wprowadzić element jakościowy w przetargach. Jakość produktu jest pochodną ceny. Trzeba wykonywać swoją pracę dobrze i żądać godziwego wynagrodzenia za tę jakość.
 - Należy eliminować z przetargów firmy, które źle wykonują prace.
 - W umowach powinna być wpisana możliwość aneksowania (bez takiej klauzuli firmy są często karane nawet za to, co od nich nie zależy).
 - Ewentualne kary powinny być naliczane tylko od wartości etapu, którego dotyczą, a nie od wartości całej umowy.
- O jakości mówiła również Weronika Borys (prezes spółki GEOBID z Chorzowa). Przyznała, że jakość prac geodezyjnych poszła ostatnio w dół i przedstawiała propozycję powiązania tego parametru z karami za popełniane przez firmy błędy. Jej zdaniem nie tylko wykonawcy, ale

również geodeci powiatowi są zainteresowani wysoką jakością prac geodezyjnych.

Gościami przedstawicieli dużego biznesu geodezyjnego był Jan Połec z Geodezyjnej Izby Gospodarczej grupującej mniejsze firmy. Zauważył on, że:

- Potrzebne są spotkania przedstawicieli GUGiK z geodetami powiatowymi, żeby przekonać samorządowców do przyjętych rozwiązań.
- Kary umowne powinny mieć określony górny pułap, np. 30% wartości umowy, aby nie było sytuacji, że wykonawcy nie opłaci się w ogóle kończyć prac.
- Należy zorganizować spotkania dużych i małych firm w celu nawiązania kontaktów, np. w ramach współpracy PGK i GIG, ale nie tylko.

Rozmawiano także na temat opracowania norm czasowo-cenowych, które mogłyby być podstawą ustalania budżetu przez zamawiającego. Zwracano ponadto uwagę na to, że w przypadku przekroczenia liczby jednostek ujętych w specyfikacji powinny być stosowane zamówienia dodatkowe.

To dobrze, że w najbliższych latach prac geodezyjnych będzie na rynku dużo. Przy obecnym głodzie zleceń trudno sobie wyobrazić, by zabrakło rąk do pracy, o ile wynegocjowane ceny będą rozsądne. Teraz trzeba jeszcze dopilnować, żeby te milionowe projekty miały sens, a mówiąc wprost – żeby były potrzebne obywatelom i gospodarce. Dobrze, że właściwie wszyscy deklarują zainteresowanie jakością. Może tym razem na deklaracjach się nie skończy i wreszcie uda się wyeliminować partaczy, którzy psują rynek.

Tekst i zdjęcie Katarzyna Pakuła-Kwiecińska